Ner 192. ROK 1844. PIĄTEK 23 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gięszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięc miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne rózne uwagi
22	6	27" 3, 495	+ 10, 8	4, 71	Zachodni slaby	Chmury	Deszcz
	2	3, 607	+ 18, 3	4, 65	ZPn. Zachodni ,,	,,	Deszcz
	10	4, 626	+ 13, 6	5, 73	PPl. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	Grzmoty Błyskawice

Wiadomosci krajowe.

KRAKOW.

Dzisiejszéj nocy przeszła znowu ulewna burza nad Krakowem, która zacząwszy od 9 wieczór z małemi przerwami częstowała nas deszczem jak z cebra, trwającym, jak mówią do 5 zrana. Grzmoty i błyskawice były tylko z początku; — dziś piękna pogoda, — ale niemożna ręczyć ażali potrwa do wieczora.—

Piękna hollenderka, która nam tu ze swemi waflami prawie z deszczem spadła, —wczoraj wieczór zwinęła swój namiot, i dziś wyjechała podobno do Warszawy.—

Artyści nasi powrócą z Buska między 9 i 10 Wrzesnia, i zaraz rozpoczną widowiska w teatrze. — Opera będzie.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Petersburg* 13 *Sierpnia.* —

Rodzina Cesarska w głębokim żalu pogrążona została, śmiercią Wielkiéj Xiężny Alexandry małżonki xięcia Fryderyka Hessen Kasselskiego w dniu 10 b. m. nastąpioną. Najjaśniejszy Cesarz wydał z tego powodu Manifest do narodu. Żałoba u Dworu po zgasłéj Wielkiéj Xiężnie, od dnia Jéj skonu, na dwanaście tygodni przepisaną i zawdzianą została.

— *Wiedeń* 15 *Sierpnia.* —

N. Król Pruski, po wczorajszéj wieczerzy u Cesarstwa Ichmość w Schönbrunn, pożegnawszy się z całą Najjaśniejszą Rodziną powrócił do miasta, i dziś z rana o godzinie w pół do siódméj puścił się koleją żelazną przez Brünn do Lutomyśla, zkąd po pierwszym noclegu, powróci do państw swoich.

Tak zaszczytnie znany w świecie uczonym radzca dworu Kopitar, kustosz biblioteki cesarskiéj, po krótkiéj chorobie, pożegnał się z tym światem.—

— *Paryż* 15 *Sierpnia.* —

Dzisiejszy *Monitor*, ogłosił następującą depeszę telegraficzną:

Perpignan 13 *Sierpnia o godzinie* 5 *wieczorem.* Xiążę Joinville do ministra marynarki.

Przed Tangierem 7 *Sierpnia.* »Dnia 4 b. m nadeszła od cesarza marokańskiego niezaspokajająca odpowiedź na *ultimatum* pana Nyon.—

Dnia 5 miałem pewność że pan Hay (konsul angielski) jest w bezpieczeństwie.

Dnia 7 zrana, uderzyłem na warownie Tangieru; ośmdziesiąt dział odpowiadało na nasz ogień. W godzinę ogień ich przymusiliśmy do milczenia, bateryę zburzyliśmy. Strata nasza w ludziach jest bardzo mała, *(minime)* uszkodzenia okrętów także mało znaczące. Część miasta zamieszkana przez konsulów, została oszczędzoną.«—

— *Alexandrya* 23 *Lipca.* —

Mechmed Ali wicekról Egiptu, zrzekł się panowania i zaraz postanowił udać się na resztę życia do Mekki.

PS. Téj chwili rozeszła się w téj mierze następująca pogłoska: Rada ulemów w Kairze zaniosła prośbę do Mechmeda Alego, aby ze względu na bardzo podeszłe lata swoje, zdał rządy państwa synowi swemu Ibrahimowi paszy, który to pomysł z wielkiem został przyjęty rozjątrzeniem przez Mechmeda. W skutek téj wiadomości Said pasza, odjechał z tąd dziś o god. 4 zrana do Kahiru, dla odebrania rozkazów od

swego ojca, tamże i konsulowie francuzki i angielski udali się dziś z petycyą podpisaną zarazem przez wszystkich innych konsulów zagranicznych do Mechmeda Alego, celem nakłonienia go, aby zanim Egipt opuści wyznaczył po sobie następcę do objęcia rządów, państwa. —

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— Paryż 8 Sierpnia. —

Wiadomość, że syn sułtana marokańskiego otrzymał rozkaz uderzenia na Abd el Kadera, ścigania go i wzięcia w niewolę, przywieziona została przez adjutanta xięcia Joinville, który wczoraj przywiózł do rządu depesze z Kadyxu. A przynajmniéj donosi tak dzisiejszy *Journal des Debats* dodając: »Jeżeli rzeczywiście takie były rozkazy sułtana, i jeżeli syn skłonny jest rzetelnie je wypełnić, trudności między Francyą i Marokko byłyby załatwione. Ale przeciwnie spostrzegamy, że następująca depesza marszałka Bugeaud, którą dzisiejszy *Moniteur* ogłasza, mniéj jest wyraźna w tym względzie, i że słowa Kaida Hamida niezaspokajającéj są dwuznaczności.« Ta depesza brzmi: »Sidi Hamida, dowódzca wojska marokańskiego, pisał do Abdalah-Ben-Jakuba i do naczelników Uszdy, że syn cesarza wszedł do Tesu, że ztamtąd uda się do Emsun i że dnia 25 lipca z licznym korpusem przybędzie do obozu. Sidi Hamida dodał, że pragnie pokoju z naczelnikiem chrześcian, i że to jest zamiarem jego władcy, i jak tylko przybędzie syn cesarski, wszystko tylko dobre nastąpi.«

Dowodzona przez kontradmirała Parseval Deschenes eskadra, któréj część wysłana być ma dla krążenia pod Tunis, ma w krótce udać się z Tulonu do Cherburga.

Kanonika i zwierzchnika kollegium w St. Briene rząd stawić każe przed sąd assissów z powodu broszury, która rzuca gwałtowne pociski na ministrów i Uniwersytet. Hr. Montalembert ma go bronić, a jeneralny prokurator Plougoulm popierać skargę przeciw niemu.

Słychać, że xiążę Bordeaux, podróże, które w tym roku miał przedsięwziąść do Szwajcaryi i W. Xstwa Badeńskiego, na teraz zaniechał w skutku not tamecznych rządów.

Z Belgią mają zachodzić układy względem nowego traktatu handlowego.

Przekonanie, że wydalenie byłego konsula angielskiego p. Pritchard z Otaheiti nie zpowoduje nieporozumienia między Francyą i Anglią, potwierdza się przez pojednawczy artykuł ministeryalnego dziennika *Standard*, w skutku którego podniosły się papiery na giełdzie paryzkiéj. Nadzieje przeto wojennych stronnictw, tak z téj jak z tamtéj strony kanału, i tą razą zawiedzione zostały.

Z Tulonu donoszą, że wysłanie wojsk i zapasów wojennych do Afryki, uskutecznia się ciągle. Cztery oddziały pociągów, każdy po 70 mułów, wysłane zostały w dniach 21, 23, 25 i 27 lipca do Oranu. Trzy inne oddziały po 50 ludzi i 70 mułów, przechodziły tędy 29 i 31 lipca i 2 sierpnia, udając się do Cette, gdzie wsiędą na okręty.

Dnia 6 b. m. robiono w Vincennes doświadczenia z nowym materyałem wojennym: jestto bomba, która przy pęknięciu swojem rozrywa 50,000 kubicznych metrów ziemi.

Według doniesienia z Gibraltaru, p. Hay miał już rozmowę z cesarem marokańskim; 33 francuzów, pomiędzy niemi kanclerz konsulatu, nie mogli odpłynąć i pozostać musieli w Tangerze. Według zaś doniesień z Kadyxu, wszyscy konsulowie, oprócz angielskiego, opuścili Tanger.

Składki dla Gwadelupy wynoszą do dnia 31 lipca 4,064,052 franków.

— Londyn 7 Sierpnia. —

O'Connell i towarzyszejego otrzymali pozwolenie na urządzenie dla siebie w więzieniu miejsca turniejów. W ćwiczeniach gimnastycznych przewyższa O'Connell, pomimo swego podeszłego wieku, wszystkich innych w zręczności i sile.

Na wczorajszem posiedzeniu izby parów, xiążę Wellington zaproponował, aby izba uchwaliła do królowéj adres z powinszowaniem szczęśliwego jéj rozwiązania. Wniosek ten poparty przez lorda Melbourne, jednomyślnie przyjęty został.

Podobny adres uchwaliła izba deput. na wniosek p. Peel.

W Windsor przygotowują wielki przegląd jazdy i piechoty, na czas w którym król francuzów przybędzie do Anglii. Xiążę Albrecht, który wówczas obejmie dowództwo swego pułku gwardyi fizylierów, ćwiczy się codzień w dowodzeniu manewrami.

Według twierdzenia konsula marokańskiego w Gibraltarze, sułtan będzie miał do rozporządzenia przynajmniéj 100,000 jazdy, gdyż każdy Kady jest obowiązany dostawić stosowny kontyngens, własnym kosztem uzbrojony i utrzymywany.

Ważna okoliczność, która niepowszechnie jest znaną, zachodzi ta, że ostatni cesarz marokański wyłączył od tronu własnego syna, z którego nie był kontent, na korzyść teraźniejszego cesarza, człowieka z niskiego urodzenia. Ten syn poprzedniego cesarza znajduje się teraz przy Abd-el-Kaderze, i na przypadek gdyby sułtan nie chciał popierać wojny przeciw francuzom, Abd-el-Kader nie omieszka uznać wydziedziczonego xięcia i osadzić go na tronie. Tym sposobem cesarz znajduje się w bardzo krytycznem położeniu.

Rząd zajmuje się propozycyami względem ułatwienia i przyspieszenia związków z Indyami wschodniemi i Chinami. Na przyszłość co dwa tygodnie ma odchodzić poczta do owych krajów i w takimże czasie ztamtąd przybywać.

W Anglii znajduje się teraz 1075 fabryk bawełnianych, które zatrudniają 183,243 robotników.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, p. Peel zapowiedział, że w czwartek za

proponuje izbie, aby się odroczyła na czas pewny dla dania czasu izbie lordów do załatwienia pozostających im prac. P. Peel dodał, że zamknięcie parlamentu nie nastąpi aż po odsądzeniu processu O'Connella.

— *Kopenhaga* 25 *Lipca*. —

J. C. W. W. xiążę Konstantyn Mikołajewicz, przybywszy do tutejszego portu na bhiowym okręcie *Nowa Ingermanlandya*, wylądował przedwczoraj i udał się niezwłocznie do zamku Sorgenfrei, gdzie J. C. W. obiadował u króla. J. K. Mość nadał wielkiemu xięciu order słonia.

— *Madryt* 1 *Sierpnia*. —

Dowiadujemy się z Barcelony; że dekret, wstrzymujący sprzedaż dóbr duchownych aż do postanowienia w tym względzie kortezów, już jest wygotowany.

Eskadra hollenderska odpłynęła z Gibraltaru do Tunis.

W Barcelonie odkryto spisek wojskowy który miał na celu opanowanie cytadelli Montjuich. Wczesne odkrycie zapobiegło wielkiemu niebezpieczeństwu.

Na wyspach Kanaryjskich wybuchła choroba podobna do cholery.

Paryż 7 Sierpnia. Prowincyonalna deputacya Barcelony kazała na pamiątkę powrotu królowej Krystyny do Hiszpanii wybić medal i takowy doręczyła jéj na uroczystem posłuchaniu. Panująca królowa nie mogła być obecną na tém obrzędzie, ponieważ wywichnięta noga nie pozwala jéj opuszczać sofy.

Południowe portowe miasta Hiszpanii, mianowicie Taryfa i Algesiras, napełnione są wychodźcami z Marokko, dla których jenerał Wilson zamknął bramy Gibraltaru, obawiając się ąby obecność ich nie podwyższyła bardzo ceny artykułów żywności, i przy panujących upałach i ścieśnionym mieście nie spowodowała zaraźliwych chorób. Wychodźcami temi są po większéj części żydzi afrykańscy, którzy nie bez zasady obawiają się fanatycznéj zajadłości marokanów.

— *Lisbona* 30 *Lipca*. —

Portugalscy oficerowie załogi twierdzy Almeida, którzy się byli schronili do Hiszpanii, na żądanie rządu portugalskiego będą z Hiszpanii wydaleni.

— *Konstantynopol* 24 *Lipca*. —

O zaszłych rozruchach w Mossul dowiadujemy się co następuje: Missionarze francuzcy zakupiwszy od drugomana konsula francuzkiego, grunt, rozpoczęli na nim budowę kościoła. To wzbudziło w fanatycznéj ludności niechęć i oburzenie. »Na ziemi prawowiernych, wołali muzulmanie, giaury budują fortece i swoje kościoły.« Pasza radził, aby na niejaki czas zawiesić budowę, aż to chwilowe wzburzenie pospólstwa przeminie; ale missyonarze i konsul francuzki powołując się na prawa Francyi, traktaty i przyrzeczenia, prowadzili dalszą budowę. Wtedy zebrało się pospólstwo i zburzyło rozpoczęte roboty. Konsul francuzki p. Botta, i p. Sartiges, sekretarz poselstwa francuzkiego udający się z Konstantynopola do Persyi, oraz Pasza udali się na miejsce rozruchu, ale zostali przez pospólstwo kamieniami odpędzeni; przyczem p. Botta raniony był kamieniem. Konsul żądał, aby Pasza kazał strzelać żołnierzom do burzycieli, ale Pasza wzbraniał się to uczynić, gdyż to rozjątrzyłoby jeszcze bardziéj pospólstwo, a do tego nie ma dostatecznéj siły zbrojnéj, aby przeciw powstaniu całéj prowincyi wystąpić. Pan Bourqueney otrzymawszy przez gońca o tem wiadomość, żądał od Rifaat Paszy ukarania winnych, żądał zarazem by jemu samemu był doręczony firman, zawierający rozkaz ukarania, dla posłania go do Mossulu. Rifaat-Pasza przyrzekł to uskutecznić. Ale na posiedzeniu dywanu większość członków odrzuciła tak niebezpieczne postępowanie, niewykonalne w owych fanatycznych prowincyach. Pan Bourqueney obstawał dziś powtórnie przy swém żądaniu. Dalsza odpowiedź porty nie jest jeszcze wiadoma.

— *Bombaj* 19 *Czerwca*. —

Wiadomości z Pendżabu a mianowicie z Lahory, dochodzą do 31 maja. Pomiędzy sekhami panuje ciągłe wzburzenie. Maharadża (król) Duli Sing zachorował d. 21 maja na ospę, i leczony jest przez lekarza angielskiego.

Revue des deux mondes zawiera obszerny opis krajów indyjskich, w którym maluje zimę w następujący sposób:

»Zima w Indyach wschodnich składa się z szeregu dni zupełnie pogodnych, jeszcze bardzo ciepłych, ale umiarkowanych przez chłodniejsze wiatry. Niektóre drzewa bardzo delikatne utracają liście; inne, wiecznie zielone, zaledwie ulegają małemu zwolnieniu w krążeniu swych soków. Pod szerokością zwrotnikową, ta pora roku nie sprawia nawet pewnéj melancholii, jaką w nas wzbudza początek jesieni. Czuje się, że natura zanurza się w pół-śnie którym każdy promień pełen ciepła usiłuje ją podnieść, nadzieja jest tak bliska, że nie ma czasu się smucić. Zamiast obawiać się zimy, oczekują z pewną niecierpliwością tych miesięcy, w których słońce oddala się o kilka stopni; w których ze wszystkich stron, nowe życie przybywa ożywiać miasta i pola. Przejście słońca w przesilenie letnie wprowadza ożywniające chmury, niebo otwiera się, aby zlać na ziemię wodę, któréj potrzebuje; rośliny skropione zaczynają rosnąć, dojrzewać. Dalej po ukończonych żniwach, gdy potrzeba zmiany produktów zniewala ludność do przebywania wielkich przestrzeni, znośniejsza temperatura zachęca ją do podróży. Noce nieco dłuższe dozwalają ziemi lepiéj się nasycić rosą; człowiek ma więcéj sił i zdrowia do znoszenia trudów; zwierzęta mają więcéj odwagi do przebywania wielkich przestrzeni, gór i piasków równin. Czas zimowy jest także czasem przechadzek i wycieczek dla europejczyków.

Rozmaitości.

Targ na kobiety. W górzystéj przez Berbrów zamieszkanéj krainie Benim Socor, w państwie Marokańsk. znajduje się osada, gdzie prowadzi się podczas jarmarku osobliwszy handel. Jarmark ten odprawia się co rok dwa razy i bywa zwiedzany przez nieżonatych mężczyzn, i którzy sobie oprócz swéj jednéj lub kilku żon, inne jeszcze mieć życzą, jakoteż przez dziewczęta i wdowy, które tu mężów chcą znaleść. Kobiety przedają siebie same, aby to jednak nie wyglądało, jakoby tu ludźmi handlowano, postępuje się przy tem następującym sposobem: Każda ochotniczka stanu małżeńskiego ubiera się w swoje najpiękniejsze suknie, stroi się najstaranniéj, bierze z sobą utkaną przez siebie samę materyę, i siada z tem, bez zasłony na targu. Młodzi i starzy mężczyzni, szukający małżonek, przechodzą się po targowli, oglądają tkaniny leżące przed wdowami i dziewczętami, i przypatrują się przytem i właścicielkom towarów. Jeśli się która dziewczyna kupującemu podoba, tedy pyta ją co to tkacka kosztuje, a ona wymienia mu potem summę któréj żąda za siebie, a którą podnosi albo zniża podług tego, jak jéj targujący podoba się lub niepodoba. Gdy w żaden sposób swojego kupca za męża przyjąć nie chce, oznacza umyślnie tak przesadzoną cenę, że mężczyzna zaraz odstąpić musi. Już przy tem kupnie może kochanek poznać poniekąd charakter i temperament dziewczyny. Jeźli się zgodzą, natenczas udają się oboje do rodziców dziewczyny, którzy mają prawo zatwierdzić lub zniweczyć zawarty handel. W razie potwierdzenia idą wszyscy do publicznego pisarza, układają kontrakt ślubny, poczem w ten sposób kupiona narzeczona, niezwłocznie do domu swego nowego męża odchodzi. Wdowy są zwykle przy takim handlu po bardzo nizkiéj cenie do nabycia, a rozwódki sprzedają swoją tkankę prawie w półdarmo. Lecz raz kupiona żona nie może być znowu sprzedaną, i otrzymuje wytargowaną przez siebie summę w posagu. Mahometańscy mieszkańcy tamtejsi zaprowadzili ten dziwaczny handel kobietami oczywiście w tym celu, aby takim sposobem ominąć prawo proroka, który zakazuje wszelkiego starania się i wszelkich miłostek przed weselem.

-- Pewny pan tak się przyzwyczaił czynić obietnice swéj wysokiéj protekcyi każdemu, iż częstokroć nie zważał o co go proszą, pomimo iż nigdy nieodmawiał; razu jednego przyszedł do niego suplikant, który nic niepotrzebując, chciał się jedynie przekonać o sposobie myślenia tak głośnego z swéj uczynności pana, i prosił go najuniżeniéj o wyjednanie mu pewnéj posady, która obecnie ma wakować (dodał ciszéj) okolwiek) w Niebie. O! bądź spokojny mój przyjacielu, możesz być pewnym mojego słowa, iż starać się będę najusilniéj i pomówię z osobami od których ta posada zależy, abyś żądane miejsce otrzymał. Uśmiechnął się suplikant na to oświadczenie, jakoby chciał okazać radość z przyrzeczenia, a oddawszy ukłon odszedł, będąc aż nadto przekonany, że wysoki protektor niezważał nawet o co go prosił, i że obietnice swoje jedynie z przyzwyczajenia a nie z chęci udzielenia pomocy objawiał. -- W czasie bitwy francuzów z indyanami, żołnierz francuzki został raniony przez przeciwnika i upadł. Żołnierz indyjski chcąc mu uciąć głowę porwał go za włosy, alež jakie było jego zadziwienie, gdy mu te w ręku pozostały. Francuz nosił perukę i jéj był winien swoje ocalenie, indyanin nigdy nie widzawszy takowéj odbiegł co prędzéj, sądząc że przeciwnik jego był czarownikiem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Sierpnia.

Chmielewski Ignacy, Dembicki Ludwik, z Polski; -- Olendzka Sabina, Bobrowski Tadeusz ob., Zabawska Konstancya, Wolff Adolf, Baynes Artur, Klugier Jan, Kollross Józef, Trembecki Alexander ob., Wilchelm Andrzéj, Strowska ob., Studnicki Franciszek, z Galicyi; -- Batiste Maryanna, Pangratz Gustaw, Habrowski Jan, Zimmermann Fryderyk, Kirkow Georg, Hass Julian, Cantacuzine Elżbieta xiężna, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Miedzielski Maxymilian, Lelewel Tadeusz ob., Łubkowska Emila, Łubkowski, Łubkowski Karol, Walewska Tekla hr., do Polski; -- Jasińska Rozalia, Dłuzniewski Wiktor, do Galicyi; -- Köpping Gustaw, Wolff Adolf, Glasen Dorota do Pruss.

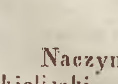
Doniesienia Urzędowe.

Naczynia srebrne, jako to: lichtarze, tace, kieliszki, fajerka do kadzenia, łyżki, noże, i łyżeczki do kawy, będą dnia 27 Sierpnia r. b. o god. 10 zrana przed sukiennicami M. Krakowa przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj sprzedane.

Kraków d. 21 Sierpnia 1844 r.

Dziarkowski kom. sąd.

Doniesienie prywatne.



Fortepian orzechowy jest do sprzedania, bliższa wiadomość w handlu T. *Seifert.*

(2r.)